

Opisane poleśń obsł
XXI / Sojusz Krolj Guy Zde
w Su. 8 lipca 2020r
Just

Zła Wieś, 8 lipca 2020r.

Dlaczego wolno nam o drodze w Złej Wsi mówić „NASZA DROGA”

Utrzymywaniem drogi w Złej Wsi jako traktu zaczynającego się przy drodze wojewódzkiej 256, a kończącego się na skarpie przed działką 127/4 zajmowali się wszyscy i gmina, i mieszkańcy wsi.

Wysiłki na rzecz utrzymania drogi nie były mierzone długością posiadanego odcinka, ani uzależniane od tego, czy były one gminne czy prywatne. To była nasza, wspólna droga do naszych domów i pól.

Droga w obecnym kształcie wybudowana była przez gminę. W budowie uczestniczyli mieszkańcy wsi. Do lat 90-tych utrzymaniem drogi zajmowała się gmina. Nie wiemy, jaki był w tym udział mieszkańców, ale zapewne był.

W latach 90-tych zaczęły następować istotne zmiany, bo w wyludnionej wsi (około 1990 roku były tu tylko 3 czynne gospodarstwa!) pojawili się nowi „osadnicy”. Na początku XXI wieku powstały 2 gospodarstwa, a potem po 2010 jeszcze dwa.

Wzrosło wyraźnie zainteresowanie ze strony nowych mieszkańców poprawą jakości drogi we wsi. Dość istotnie włączyli się oni w modernizację i utrzymywanie drogi, mocno wspierając i też wyręczając czasem gminę w tym dziele.

W końcu lat 90-tych właściciel posesji nr 2 na prośbę gminy zmodernizował fragment drogi przy wjeździe na posesję i na odcinku biegnącym po jego nieruchomości. Opiekował się też on w tym czasie nawierzchnią drogi od szosy 256 do własnej posesji. Jego aktywność w utrzymywaniu drogi została przerwana i zakończona w roku 2003.

W tym samym okresie 1999-2003 właściciel posesji nr 6 opiekował się pozostałą częścią drogi. Utwardził gruzem rozbiórkowym około stumetrowy odcinek drogi tuż za odcinkiem należącym do właściciela posesji nr 2 (był to fragment drogi należącej do C.L.), a następnie zmodernizował odcinek drogi (gminnej i prywatnej należącej do M.M.) o długości 330 metrów, układając nawierzchnię z płyt betonowych jomb na podsypce piaskowej. Piasek na podsypkę dał jeden z gospodarzy.

W okresie 2003-około 2013 właściciel posesji nr 6 zajmował się utrzymaniem całej drogi we wsi, tj. ;

- utrzymaniem nawierzchni poprzez jej profilowanie koparko-ładowarką i rozsypywaniem tłucznia lub kruszywa w miejscach tego wymagających z przymusu usytuowanych naprzeciw posesji nr 1. Kruszywo było dostarczane przez gminę, która okresowo wykonywała też

bardziej gruntowne nawożenie tłucznia na drogę;

- odśnieżaniem drogi za pomocą własnego pługa lemieszowego (w latach 2000-2013), a potem pługa wirnikowego (po 2013 roku). Sporadycznie robiły to służby gminne. W ostatnich latach nie było takiej potrzeby z racji zmian klimatycznych;

- wykonywaniem przycinek drzew i krzewów wzdłuż drogi w zależności od potrzeb;
- koszeniem poboczy i pasa środkowego drogi kosiarką pielęgnacyjną na fragmentach całej drogi we wsi tego wymagających w latach 2000-2009, a następnie kosiarką ogrodową na odcinku drogi utwardzonej płytami betonowymi jomb do dzisiaj.

Wszystkie te prace związane z utrzymaniem drogi wykonywano bez rozróżniania, czy pracuję się na publicznym czy na prywatnym: pracowało się na naszej wspólnej drodze.

Nie liczyło się wydanych na ten cel przez te wszystkie lata „pieniązków”, a gdyby skrupulatnie policzyć, to zebrałyby się pewnie niemała okrągła sumka!

Przez wiele lat mieszkańcy Złej Wsi nie mogli doczekać się jakiejś lepszej nawierzchni na ich drodze, oprócz różnej jakości tłucznia lub kruszywa. Mamieni byli na zebraniach wiejskich mglistymi zapowiedziami poprawy nawierzchni, czyli położenia dywanika bitumicznego.

I raptem w 2018 roku „pieniążki” znalazły się i w połowie roku położono asfalt na odcinku od drogi wojewódzkiej 256 w głąb wsi nie zważając, czy droga biegnie po gruntach gminnych czy prywatnych. Inwestycję zrealizowano jako przedsięwzięcie w kooperacji gminy z mieszkańcem posesji nr 2.

I nie byłoby w tym nic specjalnego, bo sprawy własnościowe nie rzutowały dotąd przez 50 lat na użytkowanie i utrzymywanie drogi we wsi. Ale natychmiast po położeniu nawierzchni asfaltowej mieszkaniec posesji nr 2 zmienił oznakowanie drogi wieszając tablice informujące o zakazie wjazdu i o terenie prywatnym. Swoje osiągnął!

Tym samym uczynił pierwszy krok do zamknięcia drogi w Złej Wsi.

Okazało się, że władze gminy zrobiły dobrze jednemu mieszkańcowi, a pozostali mają figę i kłopoty.

Aż ciśnie się na usta pytanie, czy wszystko przy tej inwestycji było w porządku? Czy to publiczno-prywatne przedsięwzięcie przebiegło w całkowitej zgodzie z obowiązującym porządkiem prawnym?

Duże „pieniążki” publiczne poszły na wykonanie obiecanej wszystkim mieszkańcom dobrej drogi, a służy aktualnie tylko wybrancom.
Ciekawe czy będą następne!

Za grupę mieszkańców
Złej Wsi w Gminie Dobrcz \